

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 10 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 310 (1222)

Reakcja uprzytamnia sobie:

Gwóźdź do trumny kapitalizmu stanowiłaby trzecia wojna światowa

Przemówienie członka Biura Politycznego KC WKP(b) — G. Malenkowa odbiło się potężnym echem w całym świecie. Szczególnie charakterystyczny jest oddźwięk, z jakim przemówienie spotkało się w krajach kapitalistycznych, kroczącej na pasku imperialistów z Wall-Street.

ANGLIA

Wiadomości o referacie Malenkowa opublikowała większość dzienników londyńskich.

Tytuły w prasie burżuazyjnej podkreślają, że Malenkow zdemaskował wysiłki USA, zmierzające do opanowania świata. Prasa przetrząca również słowa Malenkowa o tym, że energia atomowa w Związku Radzieckim służy celom pokojowym i że Związek Radziecki jest obecnie otoczony przyjaznymi państwami.

Dzienniki wskazują szczególnie na oświadczenia Malenkowa, że Związek Radziecki dąży do pokoju i nie boi się wojny, która byłaby katastrofą dla świata kapitalistycznego.

FRANCJA

Wszystkie dzienniki paryskie publikują streszczenie referatu Malenkowa, podkreślając przede wszystkim słowa referenta o pokojowej polityce Związku

Robotnicy łódzcy

przedterminowo

wykonują plany

Robotnicy przedzłazni ciekoprednej PZPB nr. 1 mogą poszczycić się osiągnięciem. Otu w dniu 8 bm. został wykonany przez nich roczny plan produkcyjny, wynoszący 668.470 kg. przedzłazni gotowej.

Osiągnięcie to zawdzięczać należy wzo rowej pracy całej załogi z takimi przodownikami pracy na czele, jak: Marta Teredas i Maria Glinkowska, które wykonały przeciętnie 110 — 120 baz produkcyjnych.

Dnia 7 listopada o godz. 2.30 po południu kolejarze okręgu łódzkiego wykonali plan roczny przewozu towarów. Przewie ziono ogółem do tego czasu 4.530.000 ton, a do końca roku kolejarze zobowiązali się przetransportować dalsze 549.990 ton, co stanowi 12 proc. ponad roczny plan przewozu.

Do osiągnięcia tego sukcesu przyczyniła się cała załoga DOKP Łódź, a w szczególności służby ruchu i mechaniki.

Depesza Prez. Gottwalda do Prezydenta Bieruta

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał od Prezydenta Czechosłowacji, Klementa Gottwalda następującą depeszę: „Za życzenia przesłane ludowi czechosłowackiemu i mnie z okazji 31 rocznicy powstania naszej republiki, proszę przyjąć, Panie Prezydencie, moje najserdeczniejsze podziękowania i życzenia szczególnej osobistej oraz sukcesów i dalszego rozkwitu dla bratniego narodu polskiego.

O bezwzględny zakaz broni atomowej

Wystąpienie delegata polskiego w ONZ

W dniu 7 bm. specjalna komisja polityczna rozpatrywała zagadnienie ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomową. W toku debaty nad sprawą energii atomowej wygłosił przemówienie delegat Polski, ambasador Marian Naszkowski.

Polska, która straciła 6 milionów obywateli w ostatniej wojnie i olbrzymim wysiłkiem odbudowuje z gruzów swą stolicę — powie-

Radzieckie^o i o podstawowych zasadach polityki zagranicznej Rządu Radzieckiego.

Dzienniki cytują słowa Malenkowa, że Związek Radziecki broni pokoju i że awantury wojenne nie rokuja imperialistom niczego innego prócz katastrofy.

KANADA

Rozgłoszenia kanadyjska, podając wiadomość o referacie Malenkowa, podkreślają słowa referenta, że jeśli kapitalizm rozpocznie nową wojnę — wojna ta stanie się jego mogiłą.

Wychodzący w Ottawie dziennik „Citizen” udziela szczególnej uwagi tej czę-

ści referatu Malenkowa, która demaskuje imperialistyczne plany Stanów Zjednoczonych, jak również oświadczenie Malenkowa, że Stany Zjednoczone usiłują utworzyć światowe imperium i że plany te górną nad zabórczymi planami Niemiec hitlerowskich i Japonii militarystycznej razem wziętych.

AUSTRALIA

Wszystkie dzienniki w Sydney pod wielkimi tytułami publikują wyjątki z przemówienia Malenkowa. Dziennik „Sun” podkreśla szczególnie tę część referatu, która stwierdza, że ludzie radzieccy nie boją się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Są oni przekonani o swej potędze i wiedzą, że wszelka awantura wojenna zakończy się katastrofą imperializmu.

„Szlachetne oburzenie” reakcji

zdradza popłoch i wściekłość

Imię Rokosowskiego — to postrach dla imperialistów

W Paryżu odbył się przy udziale 30 tysięcy osób wielki wiec ludowy z okazji 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Powitany burzliwymi oklaskami, zabrał — jako pierwszy — głos Thorez, który podkreślił doniosłość Wielkiej Rewolucji dla historii całego świata i ogromne zasługi oraz decydującą rolę ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami.

Prysłły marzenia rewizjonistów Pan Adenauer i spółka wylażą ze skóry

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w dniu 9 listopada br. korespondent zadawał pytania w związku z kampanią pewnych organów propagandowych w t. zw. Niemczech Zachodnich oraz „Głosu Ameryki” i podległych mu organów propagandowych na zachodzie, dotyczącą powrotu do Polski Marszałka Konstantego Rokosowskiego i objęcia przezeń stanowiska ministra Obrony Narodowej.

W odpowiedzi na te pytania, rzecznik MSZ, m.n. pełn. Wiktor Grosz oświadczył co następuje:

„Kampania prasy zachodniej — niemieckiej, kampania „Głosu Ameryki” oraz podległej „Głosem Ameryki” t. zw. prasy zachodniej, nikogo w Polsce nie zadziwi. Przeciwnie Rokosowski na czele Wojska Polskiego, na straży granicy na Odrze i Nysie, to przekreślenie nadziei odwetowych hitlerowców zachodnio — niemieckich, tych nadziei, które tak są podsypane przez ich amerykańskich opiekunów.

Rozumiemy dobrze, że hitlerowskich rewizjonistów musiała ogarnąć panika, rozumie my dobrze, że ich amerykańskich opiekunów ogarnęła wściekłość. Panika i wściekłość nigdy jeszcze nie były rodzicami rozsądku politycznego. Dlatego też kampania, o którą mnie zapytano, jest tak śmieszna i głupia.

Na pytania dotyczące grubiaństwa i bezczelności „Głosu Ameryki” nie odpowiem, bo wszelkie komentarze są zbyteczne. Firma mówi sama za siebie.”

Meksyk mówi: nie!

Zerwanie rokowań o pożyczkę z USA

Jak donosi korespondent dziennika holenderskiego „De Waarheid” przerwane zostały rokowania między Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem w sprawie

udzielenia Meksykowi pożyczki amerykańskiej.

Przeżytną niepowodzenia tych rokowań — pisze korespondent — był fakt, że rząd meksykański odmówił przyjęcia warunków postawionych przez rząd USA. Warunki te przewidywały m. in., że rząd meksykański winien uchylić ustawy, ograniczające prawa inwestowania kapitałów amerykańskich, a także zapewnić, że w przyszłości nie ulegną nacjonalizacji amerykańskie zakłady przemysłowe w Meksyku.

W dobrze poinformowanych kołach waszyngtońskich — kontynuuje korespondent — zapewniano, że wyżej wymienione warunki podyktowane były przez amerykańskie towarzystwa naftowe.

Mistrzowie w gospodarowaniu

List ob. Jana Walaszczyka z Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie, wysuwający konkretny projekt indywidualnego współzawodnictwa w oszczędzaniu, wywołał szerokie echo wśród ludzi pracy w całym kraju.

Projektodawca rzucił myśl, aby każda oszczędność uzyskana przez robotnika jego pracą, była zapisana w książeczce, na której figurowałyby na zwisko twórcy oszczędności.

Urzeczywistnienie tego projektu stworzy nie wątpliwe warunki dla szerokiego rozwoju współzawodnictwa w oszczędzaniu.

Świadomość rozmiarów osobistych osiągnięć we wspólnym wysiłku, stanie się dla wielu dodatkowym bodźcem w poszukiwaniu doskonalszych metod pracy. Widoczny przykład przodków — mistrzów oszczędzania — stanie się dodatkową zachętą dla tych, którzy dotychczas w szlachetnym współzawodnictwie pozostawali w tyle.

Ponadto szeroko urzeczywistniona inicjatywa ob. Walaszczyka pozwoli usunąć i zlikwidować istniejące jeszcze maraźnictwo, opieszałość, rozrzutność i niegospodarność.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, inicjatywa ob. Walaszczyka wywołała szeroki oddźwięk w miastach pracujących całego kraju. Prasa notuje z dnia na dzień coraz więcej głosów podtrzymujących projekt i domagających się wprowadzenia go w życie. Pierwszy odezwał się ulokator z Pabianic, ob. Śniady, za nim posypały się głosy robotników Łodzi, Andrychowa, Katowic itd.

Zarządy okręgowe i zarządy główne poszczególnych związków zawodowych otrzymują codziennie listy, wyrażające solidarność z pomysłem ob. Walaszczyka. Poszczególne związki zwołują już konferencje stych zarządów, poświęcone tej sprawie. W wielu zakładach pracy odbywają się już narady, na których dyskutuje się formy najlepszej realizacji projektu.

Inicjatywa ob. Walaszczyka trafiła na podatny grunt. Tym podatnym gruntem jest świadomość polskiej klasy robotniczej, że swą twórczą pracą, swą gospodarczością, swą pomyślnością w codziennej pracy, najpewniej buduje swą lepszą przyszłość, najpewniej walczy o pokój i socjalizm.



go miasta ojczyzstego. Mówca potępił hipokryzję sprzedających dzienników burżuazyjnych, które udają „oburzenie” z powodu powrotu Rokossovskiego do Polski.

— Ci sami ludzie — mówił dalej Thorez — którzy szczują z powodu powyższej manifestacji przyjaźni i solidarności polsko-radzieckiej przy poszanowaniu niezawisłości i suwerenności każdej ze stron, aprobują kolonizację Francji przez miliardy dolarów amerykańskich i utworzenie na naszej ziemi obcego sztabu generalnego.

Dalej Thorez przypomniał, że rząd francuski nie krępował się posłać do Polski, do dyspozycji kapitalistów i obszarników, siepaczy mas robotniczych — gen. Weyganda i podówczas młodego kapitana, a obecnie zjadłego faszystę de Gaulle'a.

Na zakończenie Thorez zacytował pierwszy rozkaz dzienny Marszałka Rokossovskiego do armii polskiej, zwracając uwagę na ustęp, dotyczący obrony granicy na Odrze i Nysie.

10 lat więzienia otrzymał szpieg titowski

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach ogłosił dnia 9 bm. po południu wyrok skazujący przedstawiciela Jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji w Polsce — Milica Petrovica na 10 lat więzienia za szpiegostwo i kolportowanie nielegalnych biuletynów.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Idziemy na odczyt! Może i pan się z nami wybierze?
 WACEK: — Dziękuję! Wolę do baru! Będzie miał większą korzyść!
 WICEK: — Bardzo wątpliwe!...

SOBEK: — A to dumie, no! Na odczyt poszli! A ja tymczasem, hyp... dorzuciłem sobie podpiłkę a teraz zapalę cygaro... Tylko płaszcz mi przeszkadza, więc go tu powieszę...

SOBEK: — Tak, tak! Żadnych odczytów mi nie potrzeba! Cygarko już zapaliłem, teraz mogę włożyć płaszcz z powrotem... Ale gdzie jest płaszcz? Ratuszku! Odjechał!...

SOBEK: — Kiedy zapalałem cygaro, płaszcz mi raptownie odjechał...
 WICEK: — A myślny byli na odczycie i kupiliśmy piękne książki. No i kto więcej zyskał, co?

Tym razem dla panów
Obuwie holenderskie
 i przezioczyste płaszcze deszczowe

Obuwie holenderskie, które ostatnio ukażo się w naszym mieście, przyprowadziło nasze panie o lekki zawrót głowy. Nie wiadomo więc, jak z kolei ustosunkują się mężczyźni do wiadomości, że i dla nich sprowadzono holenderskie pantofle na lauczuku.

PDT posiada już w swym magazynie 500 par i w najbliższych dniach przeczynać je do sprzedaży. Najdroższe z nich kosztować będą około 17 tysięcy złotych.

Również w najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży męskie płaszcze igielitowe. Za to przezroczyście okrycie, doskonale nadające się na jesienne deszcze, płacicie się będzie po 2.200 złotych. PDT sprowadziło około 1000 tych płaszczy. (sc)

Letnie materiały na... zimę

Zbyt mało uwagi

przywiązują centrale i wytwórnie do potrzeb ludności. —
 Produkcja musi być dostosowana do pór roku!

Na trasę W-Z
 organizuje wycieczkę „Orbis” Łódki

Łódzki „Orbis” organizuje specjalny pociąg turystyczny do Warszawy w dniu 20 listopada br. na zwiedzenie trasy W-Z. Zgłoszenia zbiorowe zakładów pracy i indywidualne przyjmuje, oraz informacji udziela biuro „Orbis”, Piotrkowska 63.

W okresie świąt Bożego Narodzenia „Orbis” organizuje 2 atrakcyjne wycieczki turystyczno-wypoczynkowe do Szklarskiej Poręby i Zakopanego. Uczestnicy ich mają zapewnione całonocne utrzymanie i przejazd wagonem sypialnym w obie strony.

Zima za pasem, święta już za sześć tygodni. Najwyższa więc pora kupić materiał na ciepły płaszcz, ubranie, czy suknię. Jeszcze trochę, a krawcy nie zechcą w ogóle przyjmować zamówień z powodu nawalu pracy.

Toteż w sklepach ruch panuje olbrzymi. W Domu Włókienniczym Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 87 — tłok. W Powszechnym Domu Towarowym pod numerem 62 — to samo. W sklepach spółdzielczych PSS-u z Domem Towarowym „pod setką” na czele — zatrzęsienie.

A więc — doskonale! Jest ruch, są klienci, a więc i obroty na pewno są duże i publika nie ma powodu do sarkania. Niestety, sprawa wygląda nieco inaczej. Ruch jest, to prawda, nawet w ciasnym prześcianach publiczność obrywa sobie wzajemnie guziki, ale jest to ruch pozorny: ludzie wchodzi i wychodzi, nie jednak nie kupują.

Dlaczego? Po prostu dlatego, że wy-

bór jest b. mały, mimo zapewnień, iż wszystko w porę znajdzie się na półkach. Klientowi, który życzy sobie materiał na wyciągowy garnitur, proponuje się piękne „sefki”, ale wszystko w jasnych, letnich kolorach. Są również bele ciemnego towaru, ale o tak oklepanych, nieładnych wzorach, że nikt nie chce na to nawet patrzeć.

Publiczność więc wchodzi, rzuci okiem na nieodpowiadający jej towar i zmierzając zaraz ku wyjściu, podążając do innego sklepu, gdzie historia powtarza się od początku.

Nie dziwnego więc, że obroty są niewspółmierne male w porównaniu z panującym w sklepach ruchem. To samo zresztą obserwujemy w sklepach konfekcyjnych. I tutaj produkcja nie została dostosowana do ka'endarza i potrzeb, co się od razu rzuca w oczy.

Płaszcze i ubrania nagromadzone w dużej ilości, ale przeważnie są to modele letnie, w najlepszym razie — je-

sienne. Zimowych jest minimalny procent, a wybór ich jest tak ograniczony, że mało kto potrafi dobrać sobie coś odpowiedniego.

Albo brakuje większych rozmiarów, albo z mniejszymi jest kłopot. Zapominano też zupełnie o dzieciach. W całym mieście np. nie można dostać palta dla chłopców w wieku 3-4 lat!

Sklep konfekcyjny Centrali Handlowej Przem. Odzieżowego przy ul. Piotrkowskiej 122 otrzymał przed kilku dniami większą ilość ubrań męskich z doskonałej „setki” w cenie 26 tys. złotych. Każdy fachowiec i niefachowiec wie, że po to, aby spodnie się dobrze nosiły, muszą mieć t. zw. kolanówkę tj. kawałek jedwabiu, wszystko w tym miejscu gdzie są kolana. Chodzi po prostu o to, ażeby spodnie się nie wypychały i nie traciły linii.

Niestety, zapomnieli o tym szczególe ci, którzy szyli te ubrania. Niedociągnięcie na pozór drobne, ale starezy, ażeby klientela kręciła nosem, rezygnując nawet z nabycia takiego ubrania.

Jest to niedbalstwo tym większe, że „kolanówkę” wszvto np. w spodnie ubrań z „60 ki”, których cena wynosi 12 tys. złotych. Ubrania te sprzedawane są w tym samym sklepie!

Fakt charakterystyczny, ale nie odosobniony. Nasze wytwórnie nie stanęły jeszcze na wysokości zadania, wykazując zbyt mało uwagi w wymiarowaniu i potrzebom klienteli. A przecież tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiera! (o)

Środek na katar!...

Sędzia: — Jak pan poznał tego przestępcę? Przecież on był przebrany za kobietę...
 Świadek: — Tak, ale od razu zwróciłem uwagę na to, że idąc ulicą nie zatrzymywał się przed wystawami sukien i kapeluszy...

Lekcja arytmetyki. Nauczyciel objaśnia zasadę odejmowania wielocyfrowych liczb.
 — Piotrusiu, podejdź do tablicy i odejmij od 174 złotych 96 złotych...
 Piotrusz wypisuje obydwie liczby i skrobie się w głowę...
 — No... — pomaga mu nauczyciel. — O czterech, szóstki odjąć nie można, więc co robimy?...
 — Musimy pożyczyc...
 — Doskonale... A gdzie pożyczymy?...
 — U sąsiadów z drugiego piętra...

Łodzianie kichają jak z moździerza
Deszcze przyniosły grypę
 Nie składać wizyt chorym

Jesienne deszcze przyniosły ze sobą falę zachorowań na grypę. Wprawdzie nie przybrała ona charakteru epidemii, lekarze notują jednak poważny wzrost liczby zachorowań.

Apteki przepelnione są klientami, kupującymi popularne „aspirynki” i inne środki antygrypowe.

Już od kilku dni w łódzkich biurach i fabrykach nie przychodzi do pracy po kilkanaście osób, leżących w domu z mniżej lub bardziej poważnymi objawami tej tak popularnej w okresie jesiennym choroby.

Lekarze zalecają daleko posuniętą ostrożność. Nie należy być zbyt pochopnym ze zmianą garderoby, nagłe bowiem

przejście od ubioru letniego do zimowego może bardzo łatwo spowodować przeziębienie.

Grypa jest zaraźliwa i dlatego należy zwracać szczególną uwagę, aby nie przebywać w towarzystwie chorych.

Nie wolno dopuścić do tego, aby powtórzyła się sytuacja z roku ubiegłego, kiedy to w niektórych zakładach pracy do 30 proc. załogi chorowało na grypę. Znacznie łatwiej jest chorobie zapobiegać, niż ją po tym leczyć. Przy pierwszych więc jej objawach stosujmy natychmiast środki zapobiegawcze, a unikniemy na pewno straty czasu i zbyt znacznych kłopotów. (mk)

Wdowy po emerytach
 składają podania do 5 grudnia

Wdowy po emerytach, które nie ukończyły jeszcze 55 lat życia, otrzymywać będą uposażenia wdowie tylko do 1 lutego 1950 roku. Po tym terminie emerytury otrzymywać mogą jedynie tylko te wdowy, które utraciły nie mniej jak 63 proc. zdolności do zarobkowania, lub mają na utrzymaniu dzieci.

Aby otrzymywać nadal emerytury wdowie, muszą one do dnia 5 grudnia rb. złożyć specjalne podania.

Pani Kołodziejska kupuje na rynku kureczka Targuje się jak może. Wreszcie powiada:
 — Ale, kobieto, dlaczego ten kureczek jest taki smutny? Może chory?
 — E, gdzie tam! — odpowiada przekupka. — Na moje sumienie, ten kureczek jest zdrow, jak ryba, tylko posmutniał, bo paniusia tak mało za niego dała...

Gluptasiński jest zrozpaczony. Trzyma się za głowę i jęczy.
 — Co się stało, panie Gluptasiński?... — pyta znajomy
 — Nie tutaj pan lepiej! Mój kochany pieśk uciekł!...
 — To podaj pan ogłoszenie do gazety!...
 — Zwartował pan?... Po co?... Czy taki pies umie czytać?

Lekcja geografii w szkole. Nauczyciel zwraca się do jednego z uczniów:
 — Jaki kształt ma ziemia?...
 — Ziemia jest okrągła — odpowiada chłopiec.
 — Skąd wiemy o tym?
 — Bo jak Kapuczkiewicz, nowiedzial inaczej, to dostał dwieje.

Obiecanki, cacanki...
W „Malinowej” kwitnie lipa!
 Kiedy lokal otworzy nareszcie swe podwoje?

Dnia 1-go listopada odwiedziliśmy salę „Malinowej” w Grand-Hotelu, aby się przekonać, jak daleko posunęły się już prace remontowe. Stwierdziliśmy wtedy, że były prawie na ukończeniu.

Ucieszyliśmy się jeszcze bardziej, kiedy kierownictwo PDT zapewniło nas na miejscu, że absolutnie nie stoi na przeszkodzie, by lokal został uruchomiony w dniu 9-ym listopada, tj. wczoraj.

Wczoraj udaliśmy się więc jeszcze raz do „Malinowej”. Niestety, zastaliśmy lokal, zamknięty na cztery spusty. O uruchomieniu go mowy być nie może. Bo co się okazuje?

Otóż kierownictwo nie postarało się o to, aby przed uruchomieniem tej reprezentacyjnej restauracji załatwić sprawę kredytu bankowego. Ponieważ nie jest to rzecz tak zuchnie prosta, załatwienie jej wobec snóznionego ogłoszenia potrwa jeszcze dość długo. Kto wie czy przed świętami doczekamy się tego „święta”...

A więc jeszcze raz nie dotrzymano terminu. Jeszcze raz wprowadzono ludzi w błąd. Takie zwleknięcie z miesiąca na miesiąc jest wprost karygodne! (sk)

Z picia wódki
 kiewskie skutki!

Są ludzie, którzy po wypiciu pewnej ilości wódki, stają się nadzwyczaj zapalczymi, wszczynając awantury i zakłócając spokój swych obywateli. Do tego typu ludzi należeli również Henryk Dregier, zam. przy ul. Piasta 11 i Bolesław Dratwiczki, zam. przy ul. Szarej 3.

Obaj karani już byli trzykrotnie za opilstwo, nie potrafiło ich to jednak odzwyczaić od nadmiernej konsumpcji alkoholu. Ponieważ ostatnio znów zainicjowali gorszace awantury, Sąd Starościński ukarał ich obecnie karą 5 dni bezwzględnej aresztu. (m)

W nagrodzonej „piątce”

Wspólny wysiłek — wspólne zwycięstwo. — Rodzice uczą się u... córki. — W klubie racjonalizatorów wie wyteżona praca

Dyżurny portier z serdecznym uśmiechem zaprasza nas do środka wartowni. Na stole stos gazet rozchwytywanych przez robotników opuszczających pracę pierwszej zmian.

— Czy to prawda, że otrzymaliśmy na grodzie? — padają pytania.

— Macie, czytacie, stoi czarno na białym. A poza tym, cożto, czy nie zażyliśmy sobie wszyscy na takie wyróżnienie?

Zaloga PZPW nr. 5 opuszcza fabrykę uszczęśliwiona rozchwytywając się w tak miłej dla nich wiadomości. Deszcz pada i pada, a oni, zadowoleni, nie mogą się napatrzeć skromnej na pierwszy rzut oka notatki, w której czarno na białym stoi, że PZPW nr. 5 w współzawodnictwie międzyzakładowym zdobył drugie miejsce wraz z nagrodą pół miliona złotych!

Jaką drogą doszliśmy do tych wyników? — pytamy się robotników zebranych w gabinecie dyrektora naczelnego.

— Zadowolimy się z dobrej pracy — pada odpowiedź. — Wyrznięta do przy tym nie dzieląc jednostek, ale wszystkich ludzi fabryki, od dyrekcji aż do ostatniego robotnika!

PZPW nr. 5 zdobył swoją nagrodę przede wszystkim za jakość produkcji, wzrost wydajności, dyscyplinę pracy, wykonanie planu eksportowego, oraz wzrost współzawodnictwa pracy.

W III kwartale b.r. tutejsza fabryka osiągnęła we wszystkich tych dziedzinach poważne sukcesy. Najgorzej było z dyscypliną pracy i to prawdopodobnie zdecydowało, że zakład nie wziął pierwszej nagrody ustępując o bardzo

Pod ostrym kątem

„Polykacze noży”

Popularny przed wojną typ cyrkowca, wprawy wiążącego publikę w podziw polykaniem noży itp. przedmiotów — na szczęście zupełnie zanika. Dzisiaj publiczność ma większe wymagania. Żąda rozrywek stojących na wysokim poziomie artystycznym i otrzymuje je, o czym m. in. mogliśmy się przekonać ostatnio w Łodzi, oglądając program Cyrku Państwowego nr 1.

Nie znaczy to jednak, że proceder ten przeszedł już do historii. Przeciwnie — jeśli idzie o nasze miasto, rozpowszechnił się ostatnio w zastraszający sposób. Różnica jest tylko taka, że w roli cyrkowców występuje tu pewna kategoria tzw. gości restauracyjnych.

Wchodzi sobie taki obywatel do stołówki, zjada smaczny obiad za 80 zł i wychodząc zabiera „na pamiątkę” — nóż. Niektórzy, chcąc sobie zapewne zaoszczędzić czasu, wynoszą od razu po parę sztuk.

Codziennie ginie nam 30 — 40 noży — skarży się kierownik baru-paszteciarni PPS-u przy ul. Piotrkowskiej 92. — Może panowie zaapelują jakoś do publiczności, bo w przeciwnym razie będziemy musieli w ogóle skasować noże.

Ponieważ skargi tego rodzaju otrzymaliśmy i z innych jadalni — stosujemy się do prośby i ogłaszamy apel: na miłość boską, przestańcie kraść noże!!!

Bo komplikacje mogą być jeszcze poważniejsze, niż zapowiedział kierownik baru-paszteciarni. Zakłady, które nie zechcą uciekać się aż do tak radykalnych środków zainstalują Roentgeny i będą prześwietlały każdego gościa, wychodzącego z lokalu. A wtedy — kompromitacja na całe życie. (o)

Koncerty i spektakle w fabrykach łódzkich

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego opracowuje plan umasowienia i upowszechnienia sztuki w Łodzi. Jednym z przejawów tej akcji były urządzane latem w parkach publicznych koncerty ludowe, liczne występy, koncerty w szpitalach itd.

Obecnie projektuje się m. in. organizowanie przedstawieli teatralnych artystów zawodowych, oraz koncepcji zawodowych muzyków, wzgl. zespołu Filharmonii w większych fabrykach łódzkich. (a)

małą ilość miejsca fabryki w Tomaszowie.

Najpoważniejsze osiągnięcia uzyskano w dziedzinie eksportu. Tutaj marka zakładu jest już ustalona. Miara tego jest bezpośredni eksport przedrzy czasankowej wyprodukowanej w PZPW nr. 5 do Anglii, Bulgarii, Szwecji i Turcji.

Każde środowisko ma swoje gwiazdy, swoich pupilów i ludzi specjalnie lubianych i popularnych. W „wielkiej piątce” takich jest niemało. Ale „gwiaz-

ka” pierwszej wielkości i do tego bardzo uspołeczniona i miłą jest 22-letnia przodownica Sylwina Hausner. Ta młoda osobka szepuła i nieśmiała jest kierowniczką zespołu, w którym pracuje 8 osób, w tym jej własni rodzice. Rodzina Hausnerów rywalizuje ze sobą w pracy od kilku miesięcy. Ostatnio Sylwinie udało się pokonać ojca również znanego przodownika w sortowni wehwy.

Prócz Sylwiny Hausner na wyróżnienie zasługują Aleksander Przybysz osiągnął 92 proc. 1-go gatunku przy 112

proc. bazy. Bronisław Urbaniak, z przodowni, Maria Sztubryc, oraz Antoni Sobczyk z oddziału przygotowawczego.

Oczkiem w głowie całej fabryki jest nowopowstały Klub Racjonalizatorów. Chociaż istnieje on niecałe trzy tygodnie to jednak ślady jego działalności są realnie widoczne.

Ot choćby nawet w tej chwili. Z teżką pod pachą spotykamy przewodniczącego klubu dvr. techn. Koczewskiego. Jest zadowolony, gdyż wraca akurat z narady, na której zatwierdzono znów 4 nowe wnioski nadesłane dzięki inicjatywie Klubu.

Poprzednio nagrody za pomysły nowatorskie i usprawnienia zdobyli: Władysław Andrysiak, Stanisław Anioł, Adam Kazimierski, Barabas, Lewansowski i Stasiak.

Wszyscy oni otrzymali nagrody z zakładowego funduszu 0,1 proc. Wszyscy też mogą cieszyć się usprawnieniami, które dzięki nim zastosowano w fabryce.

Od powstania Klubu napływ pomysłów racjonalizatorskich stale wzrasta. Dotychczas w Klubie rozpatrzone już i realizowano 8 wniosków.

Klub „wielkiej piątki” ma wszystkie dane na to, by przy pomocy personelu technicznego osiągnąć planowy i systematyczny rozwój. (w)

Doraźna pomoc zimowa

Jednorazowe zapomogi pieniężne dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Łodzi

Zaczęły się już szarugi jesienne. Do zimy jest od nich już tylko jeden krok. Czas więc najwyższy pomyśleć o tym, by najbardziej potrzebującym naszego miasta odpowiednio przynosić pomoc.

Sprawa ta należy do kompetencji Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim. Jak się dowiadujemy, prace przygotowawcze są już w pełnym toku. W tej chwili kończy się sporządzenie planu akcji niesienia doraźnej pomocy najbardziej potrzebującej ludności naszego miasta.

Pomoc ta udzielana będzie w tym ro-

ku w formie jednorazowych zapomóg pieniężnych, wypłacanych łącznie z zasiłkiem miesięcznym. Projektuje się wyplacenie każdej podopiecznej matce z dzieckiem kwoty 1.500 złotych, starcom — po 1.000 złotych, a dla dzieci w rodzinach zastępczych — po 2.500 złotych.

Osobom z pomocą tej skorzysta około 1.500 starców, 700 dzieci w rodzinach zastępczych oraz 200 matek z dziećmi.

Należne im pieniądze wypłacane będą przypuszczalnie w pierwszych dniach grudnia wraz z przypadającą na ten miesiąc zapomogą. (bk)

Trzy tematy i narazie 13 nagród

Chcesz zdobyć stypendium?

Warunki uczestniczenia w wielkim konkursie TPMSW i „Expressu Ilustrowanego”

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś dalsze szczegóły, dotyczące konkursu stypendialnego, który wywołał tak duże zainteresowanie wśród braci akademickiej naszego miasta. Jak wiadomo, konkurs ten organizuje Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych oraz „Express Ilustrowany”.

Oczywiście, wszystkich najbardziej interesuje zasadnicza sprawa: tematy konkursu. Specjalnie wyłoniona komisja ustaliła trzy następujące tematy.

1) „Studencki wkład w walkę o pokój i w pracę dla kraju”.

2) „Moja droga na wyższą uczelnię”.

3) „Dlaczego wybrałem mój kierunek studiów?”

Jak widać tematy są tak dobrane, aby każdy student znalazł drogę do wy-

rażenia się w najbardziej nurtujących go sprawach. Wybór jednego z tych tematów nie będzie więc nastrożać żadnych trudności. Każdy znajdzie wśród nich dla siebie najodpowiedniejszy.

Kto może wziąć udział w konkursie? — Nie ma tutaj żadnych ograniczeń. Prace składają mogą wszyscy studenci wszystkich wyższych uczelni w Łodzi.

Konkurs rozpoczynamy w dniu 13-ym bm. i od tego dnia aż do 19-go bm., to jest

Książeczki oszczędnościowe SFO będziemy mogli odbierać już w styczniu

Jak wiadomo, począwszy od roku 1948 wprowadzone zostały wpłaty na tzw. Społeczny Fundusz Oszczędnościowy. Dotyczą one płatników podatku dochodowego oraz pewnych grup pracowników najemnych.

Osoby te nie posiadały jednak dotychczas książeczek, na których widniałyby zaoszczędzone przez nie kwoty. Książeczki te już nadeszły. Poszczególne Urzędy Skarbowe zajęte są wpisywaniem do nich właściwych kwot.

To, że książeczki te nie mogły być wydane wcześniej, przypisać należy brakowi odpowiednio licznego personelu oraz nawałowi innej zleconej pracy w urzędach.

Jak nam jednak komunikują, wpisywanie oszczędności do książeczek dla podatników jest już na ukończeniu. Po pozostałe jeszcze drobne zaległości zostaną w krótkim czasie zlikwidowane.

Nieco inaczej natomiast przedstawia się sprawa z książeczkami dla pracowników najemnych. Tutaj akcja zostanie zakończona przypuszczalnie dopiero prze koniec grudnia. Począwszy więc od 1-go stycznia 1950 r. podatnicy oraz pracodawcy będą się mogli zgłaszać po książeczki w poszczególnych Urzędach Skarbowych.

Właściciele książeczek mogą jak wia-

wypadkach właściciel książeczki może otrzymać połowę zaoszczędzonej sumy, jednak nie więcej niż 25 tysięcy złotych jednorazowo. Ponadto pobrane sumy np. z okazji ślubu a później urodzin dziecka nie mogą łącznie przekroczyć 50 tysięcy złotych w ciągu jednego roku. (se)

Choć w domu nie ma łazienki

Łodzianie coraz czystsiej

Frekwencja w zakładach kąpielowych wzrosła trzykrotnie

Miejskie zakłady kąpielowe w Łodzi cieszą się coraz większą frekwencją. Dane opublikowane przez Wydział Zdrowia pozwalają przypuszczać, że łodzianie raz na zawsze wyżyli się wstrętem przed wodą i mydłem.

W miesiącu październiku rb. w pięciu miejskich kąpieliskach wykapało się 69.833 osoby. W tym samym miesiącu, ale w roku ubiegłym, te same ilości zakładów kąpielowych odwiedziło tylko 27.512 osób!

Czym się tłumaczy ten nagły wzrost frekwencji w kąpieliskach? Powodem jest zasadniczo dwa. Pierwszy — to naszeroka skala prowadzona propaganda czystości. Drugi — to stosowanie ulg przez miejskie władze zdrowia.

Ulgę przysługują zakładom, które

do chwili zamknięcia konkursu, należy nadsyłać prace do sekretariatu Redakcji „Expressu Ilustrowanego” przy ul. Piotrkowskiej 102-a. Muszą one być zaopatrzone w godło i włożone do zalakowanej koperty, w której ponadto winna się znaleźć druga zamknięta koperta z karteczką, na której oprócz godła należy umieścić imię i nazwisko, dokładny adres, rok urodzenia, nazwę uczelni wydziału i rok studiów.

Prace, uznane przez jury konkursowe za najlepsze, zostaną nagrodzone. Ich autorzy otrzymają roczne stypendium

w WYSOKOŚCI 5 TYSIĘCY ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE

Listę ofiarodawców nagród otwiera Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, które ufundowało 10 stypendiów. Za nimi kroczy Redakcja „Expressu Ilustrowanego”, która ofiarowuje 3 stypendia.

To jednak nie wszystko. Konkurs nasz wzbudził zainteresowanie również wśród poszczególnych instytucji i stowarzyszeń, które już zwracają się do nas w sprawie ufundowania nagród. Instytucje te wymieniajmy wraz z podaniem ilości ofiarowanych stypendiów.

re mają prawo wykupowania zbiorowych biletów dla swego personelu. Ceny są wówczas niemal o 50 proc. niższe, gdyż wynoszą po 20 zł. za natrysk i 40 zł. za wannę. Po ulgowych cenach można się wykapać w trzech miejskich kąpieliskach: przy ul. Wołaniej 25, Mielczarskiego 11 i Kruczej 11. W pozostałych dwóch — przy ul. Kilińskiego 134 i Sienkiewicza 95 obowiązują ceny normalne, ale również stosunkowo niskie.

Obecnie dobiega końca remont szóste go zakładu kąpielowego przy ul. Zeromskiego 53, zaś w roku przyszłym Łódź otrzyma siódmy z kolei zakład kąpielowy. Będzie się on mieścił przy ul. Łęglewskiej 29 i przeznaczony jest dla ludności północnej dzielnicy miasta. (a)

